

UZASADNIENIE

M. F. została oskarżona o to, że w dniu 10 kwietnia 2015 r. w m. Brzeziny, woj. (...) groziła pozbawieniem życia B. T. przy czym groźba ta wzbudziła w zagrożonej uzasadnioną obawę, że będzie spełniona,

tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 6 lipca 2017 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 422/15, Sąd Rejonowy w Brzezinach:

1. uniewinnił M. F. od popełnienia zarzucanego jej czynu,
2. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz kancelarii adwokackiej adw. M. S. (1) kwotę 432 złotych tytułem nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżycielce posiłkowej z urzędu oraz kwotę 99,36 złotych tytułem podatku od towarów i usług (...),
3. koszty postępowania przejął na rzecz Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniosła pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej B. T., zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu w oparciu o art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.:

I. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia, tj.:

- art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów zebranych w niniejszej sprawie, m.in. zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonej, co mogło mieć wpływ na wynik sprawy poprzez dokonanie błędnych ustaleń faktycznych co do braku zaistnienia gróźb karalnych oskarżonej wobec pokrzywdzonej;
- art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. polegające na bezpodstawnym oddaleniu przez Sąd I instancji wniosków dowodowych pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej zgłoszonych pismem z dnia 11.05.2017 roku jako niemających znaczenia dla sprawy w sytuacji, gdy powyższe wnioski zmierzały m.in. do wykazania charakteru relacji i konfliktu stron oraz jego czasookresu, co ma znaczenie dla ustalenia zaistnienia przesłanek przestępstwa z art. 190 § 1 k.k., w tym uzasadnionej obawy pokrzywdzonej spełnienia gróźb oskarżonej;
- art. 410 k.p.k. poprzez oparcie zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia wyłącznie na części zebranego materiału dowodowego w sprawie, bez rozpatrzenia i przeanalizowania wszystkich dowodów ujawnionych w toku postępowania, co mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku w zakresie ustaleń faktycznych co do sprawstwa przez oskarżoną zarzucanego jej w toku postępowania przestępstwa;
- art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez brak przytoczenia przez Sąd I instancji w pisemnym uzasadnieniu wyroku jakie w istocie fakty Sąd uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach oraz czemu odmówił wiarygodności pozostałym zgromadzonym w sprawie dowodom;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, polegający na mylnym przyjęciu przez Sąd I instancji przyczyn konfliktu stron i jego przebiegu, ustaleniu przebiegu zdarzenia z dnia 10 kwietnia 2015 roku niezgodnie z dowodami zebranymi w sprawie, przede wszystkim uznanymi za wiarygodne zeznaniami pokrzywdzonej B. T., w sytuacji gdy Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej i zeznaniom świadka K. O. (tak wprost – k. 303) co do przebiegu zdarzenia w w/w dniu, co mogło mieć wpływ na treść wyroku w zakresie braku przypisania oskarżonej popełnienia zarzucanego przestępstwa.

W konkluzji apelacji skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i uzupełnienia materiału dowodowego przez Sąd Rejonowy w Brzezinach.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej B. T. okazała się niezasadna i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

Skarżąca we wniesionym środku odwoławczym nie zawarła żadnych argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć trafność zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia. Nie powołała się także na okoliczności, które uprzednio nie byłyby znane Sądowi meriti i należycie przezeń rozważone przez pryzmat kryteriów wyrażonych w art. 7 k.p.k.

W ramach przedmiotowego postępowania Sąd pierwszej instancji skonfrontowany był z koniecznością rozstrzygnięcia, która z dwóch wzajemnie wykluczających się wersji zdarzenia zasługiwała na wiarę. Podjęcie decyzji w tym przedmiocie wymagało poddania wszechstronnej analizie wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów niezbędnych dla wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy oraz przeprowadzenia prawidłowej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów i pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k., jeżeli poprzedzone zostały ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy, stanowiły wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonej oraz zostały logicznie, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, uargumentowane w pisemnym uzasadnieniu wyroku, a ich ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2008 r., V KK 435/07; LEX nr 398541).

Nie budzi przy tym wątpliwości, iż odrzucenie przez Sąd pewnych dowodów w końcowej ocenie materiału dowodowego, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów, stanowi uprawnienie Sądu dokonującego ustaleń faktycznych z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów oraz nie może być uznane za przejaw braku obiektywizmu organu procesowego. Pamiętać natomiast należy o tym, iż z ową zasadą ściśle związany jest zakaz wartościowania dowodów, to jest apriorycznego przyjmowania, że wyjaśnienia lub zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym czy postępowaniu sądowym mają większą wartość (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2006 r., WA 20/06, OSNKW 2006/11, poz. 103; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 27.09.2012 r., II AKa 211/12, LEX nr 1220566). Uważa się także słusznie, że ocena dowodu w płaszczyźnie jego wiarygodności powinna być prowadzona zarówno przez pryzmat treści tych zeznań (wyjaśnień), jak i samego podmiotu je składającego.

Autor środka odwoławczego formułując zarzut obrazy art. 7 k.p.k. powinien dla jego skuteczności wskazać konkretnie, jakich jego zdaniem rzeczywistych błędów natury logicznej dopuścił się sąd przy ocenie zebranych dowodów oraz w jaki sposób rozminął się z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. Skarżąca upatrywała przejawów naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów głównie w odmowie wiarygodności zeznaniom oskarżycielki posiłkowej B. T. w zakresie, w jakim twierdziła ona, iż oskarżona groziła jej pozbawieniem życia, a groźba ta wzbudziła w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę jej spełnienia, podczas gdy jednocześnie Sąd nie negował innych okoliczności opisywanych przez B. T., czyniąc m.in. w oparciu o depozycje tego świadka ustalenia faktyczne. Zdaniem skarżącej Sąd I instancji ocenił materiał dowodowy selektywnie i wybiórczo, a ponadto przeprowadzona w ten sposób niepełna analiza zebranych w sprawie dowodów zwieńczona została sprzecznymi i nieracjonalnymi wnioskami w zakresie faktycznego przebiegu zdarzenia z udziałem oskarżonej, co finalnie doprowadziło do jej niezasadnego uniewinnienia.

Z powyższym zarzutem nie sposób się zgodzić, aczkolwiek Sąd odwoławczy dostrzega, iż uzasadnienie przedmiotowego rozstrzygnięcia nie było wolne od wad. Przede wszystkim do pewnych zagadnień Sąd meriti odniósł się w sposób nader lakoniczny, w rozważaniach zabrakło także usystematyzowania wszystkich dowodów podlegających ocenie, przez co można było odnieść wrażenie, że niektóre z tych dowodów zostały przez Sąd pominięte. Ponadto za zupełnie zbędne uznać należało dywagacje dotyczące niemożności przyjęcia, iż wypowiedziana ewentualnie przez oskarżoną groźba pod adresem matki mogła wzbudzić u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, skoro Sąd przyjął, iż do sformułowania takowej groźby w realiach niniejszej sprawy w ogóle nie doszło i w tym kierunku czynił dalsze rozważania. Tego rodzaju mankamenty pisemnych motywów rozstrzygnięcia nie rzutowały jednak na prawidłowość ostatecznych konkluzji poczynionych przez Sąd a quo, jak i nie uniemożliwiały przeprowadzenia pełnej kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku. Nie przesądzały też o zasadności zarzutu

naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez nie sprostanie wymogom, jakim powinno odpowiadać uzasadnienie wyroku Sądu pierwszej instancji. Jak wiadomo, z takowego uzasadnienia powinno w sposób klarowny wynikać, iż Sąd dokonał oceny wszystkich zebranych dowodów, a także to, które z tych dowodów uznał za wiarygodne, które zaś odrzucił (art. 424 § 1 k.p.k.). Wówczas jedynie można ocenić, czy sąd wypełnił swoim procedowaniem dyspozycje norm art. 92 k.p.k. i art. 410 k.p.k. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2005 roku, V KK 360/04, LEX nr 148230). Zarzut naruszenia art. 424 k.p.k. w aktualnym stanie prawnym będzie skuteczny jedynie wówczas, gdy skarżący wykaże braki w zakresie elementów składowych uzasadnienia, wskazujące na to, że sąd pierwszej instancji nieprawidłowo wydał wyrok, jako że uzasadnienie rozstrzygnięcia odzwierciedla tok rozumowania sądu oraz proces decyzyjny co do meritum sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15.01.2014 r., V KK 229/13, Prok.i Pr.-wkl. 2014/4/19, LEX nr 1418901).

W analizowanym uzasadnieniu Sąd Rejonowy wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione, podając jednocześnie na jakich w tej mierze oparł się dowodach i z jakich względów nie uznał dowodów przeciwnych. W oparciu o prawidłowo ustalony stan faktyczny dokonał oceny prawnej zachowania oskarżonej M. F., dochodząc do słusznego wniosku, iż nie można przypisać jej sprawstwa, a przez to również – co oczywiste – winy za zarzucany występki, wyczerpujący dyspozycję art. 190 § 1 k.k. Nie sposób zatem dostrzec jakichkolwiek nieprawidłowości w przedstawionym przez Sąd a quo toku rozumowania, które mogłyby rzutować na treść rozstrzygnięcia. Zupełnie na marginesie zatem nadmienić wobec tego wypada, iż zgodnie z treścią art. 455a k.p.k., nie można uchylić wyroku z tego tylko powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 424 k.p.k., zaś sam wyrok jest słuszny i prawidłowy w świetle zebranej materii dowodowej oraz jej charakteru.

Wymaga podkreślenia, iż przeprowadzając wnioskowanie w zakresie wiarygodności określonych dowodów Sąd a quo dążył do usunięcia wszelkich wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych przez wszechstronną inicjatywę dowodową i analizę całokształtu materiału dowodowego, przeprowadzoną zgodnie z kryteriami wyrażonymi w art. 7 k.p.k. Poczyniona przez Sąd Rejonowy konstatacja, iż żadna z przedstawionych przeciwstawnych wersji inkryminowanego zdarzenia nie zasługiwała na danie jej wiary w całej rozciągłości w pełni oddawała istotę niniejszej sprawy i znalazła rozwinięcie w prawidłowo przeprowadzonej ocenie materiału dowodowego. Wbrew twierdzeniom skarżącej Sąd ma pełne prawo uznać za niewiarygodną określoną część zeznań czy też wyjaśnień, zaś w innej części obdarzyć je wiarą. Wymogiem jest natomiast, aby uzasadnienie takiej oceny było wnikliwe i by zawierało wyjaśnienie, z jakich powodów i w oparciu o jakie dowody lub okoliczności tylko określona część zeznań lub wyjaśnień została obdarzona wiarą (wyrok Sądu Najwyższego z 26 stycznia 2015 r., II KK 186/14; LEX nr 1648181).

Sąd a quo wskazał powody, dla których uznał, iż w dniu 10 kwietnia 2015 r. doszło do kłótni pomiędzy B. T. a jej córką – oskarżoną M. F., w której udział brał także partner oskarżonej Ł. O., która to okoliczność wynikała z zeznań oskarżycielki posiłkowej. Sama oskarżona negowała ów fakt oświadczając, iż między nią a matką nie doszło tego dnia do żadnych nieporozumień. Jak jednak słusznie zauważył Sąd meriti, tego właśnie dnia M. F. otrzymała odpis wniosku o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym ojcu, w którym jako jedyną spadkobierczynią na podstawie testamentu ustnego wskazano wnuczkę zmarłego K. K.. Wprawdzie K. K. jest córką oskarżonej, niemniej jednak od wielu lat relacje między obiema kobietami są zaburzone do tego stopnia, że nie są one w stanie dojść do porozumienia w jakiegokolwiek materii. Górze biorą bowiem emocje, zadawnione żale i pretensje z obu stron. Głównym natomiast podłożem konfliktu, w który zaangażowani są wszyscy członkowie rodziny, są sprawy związane z prawem własności zajmowanej przez nich nieruchomości, do której pretensje rości sobie oskarżona M. F.. Mając na uwadze przebieg dotychczasowych relacji między stronami postępowania oraz przyczyny występujących między nimi nieporozumień Sąd meriti trafnie dostrzegł, że oskarżona miała powody do wzburzenia wobec treści otrzymanej korespondencji urzędowej i wiedzioną chęcią uregulowania spraw przysporzeń majątkowych udała się do swojej matki. Rozmowa między nimi przerodziła się w kłótnię, jednakże brak było obiektywnych podstaw do stwierdzenia, aby w jej trakcie M. F. groziła matce pozbawieniem życia, a konkretnie poderżnięciem gardła, demonstrując przy tym swój zamiar poprzez przyniesienie miski i dużego noża. Za przyjęciem odmiennych ustaleń w tej kluczowej kwestii nie przemawiał żaden obiektywny dowód, podobnie jak całokształt okoliczności sprawy.

W tym zakresie w pełni podzielić należy wnioskowanie Sądu pierwszej instancji, które nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, a nadto zgodne jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Jak trafnie zaakcentowano w uzasadnieniu skarżonego rozstrzygnięcia, oskarżycielka posiłkowa tuż po rzeczonej konfrontacji z córką oraz jej konkubentem, mimo deklarowanych obaw o własne bezpieczeństwo, nie tylko nie odczuła potrzeby zrelacjonowania przebiegu awantury wnuczce, z którą jest emocjonalnie mocno związana, ale także nie wspomniała o rzekomej groźbie funkcjonariuszom Policji, którzy tego dnia w godzinach wieczornych przeprowadzali interwencję w miejscu zamieszkania stron. Wprawdzie istotnie zostali oni wezwani w związku z innym zdarzeniem, a mianowicie sporem między M. F. a jej byłym mężem K. F. na tle uprawnień tego ostatniego do dalszego przebywania na terenie nieruchomości przy ul. (...), niemniej jednak godzi się zauważyć, że B. T. zeszła wówczas na dół, miała bezpośredni kontakt z policjantami i nic nie stało na przeszkodzie, aby opowiedziała im o swoich obawach w związku z wypowiedzianą pod jej adresem poważną groźbą pozbawienia życia przez córkę. Tymczasem mając zapewnioną swobodę wypowiedzi oskarżycielka posiłkowa poinformowała ich jedynie o zabraniu i uszkodzeniu jej telefonu przez M. F. i Ł. O., przy czym dodatkowo okazało się finalnie, że nieuszkodzony aparat znajdował się w jej władaniu. O tym zaś, że oskarżycielka nie zreferowała policjantom przebiegu kłótni z oskarżoną świadczą spójne, logiczne i korespondujące ze sobą zeznania funkcjonariuszy J. G., M. S. (2) oraz A. S., którzy zgodnie wskazali, że gdyby usłyszeli jakąkolwiek informację na temat gróźb, z pewnością znalazłoby to odzwierciedlenie w notatniku służbowym, poza tym nie przypominali sobie, by w ogóle pojawiła się na ten temat jakakolwiek wzmianka ze strony B. T.. Taka postawa i zachowanie B. T. wprost wskazuje, z logicznego punktu widzenia, iż nie może być mowy o rzeczywistym zaistnieniu zarzucanego oskarżonej zachowania. W sytuacji bowiem, gdyby faktycznie padła owa groźba, do tego jednocześnie poprzez zademonstrowanie przedmiotów, które miały służyć do jej realizacji (poderżnięcia gardła pokrzywdzonej), powodując głębokie roztrzęsienie, obawy i strach po stronie pokrzywdzonej, to jest oczywistym, że B. T. nie omieszkabyła wskazać na tego typu sytuację interweniującym funkcjonariuszom Policji.

Powyżej wskazana sytuacja nie jest jedynym elementem, który wyklucza zaistnienie zarzucanego oskarżonej czynu zabronionego. Podkreślić bowiem należy, iż z kolei do swojej wnuczki K. K., aktywnie zaangażowanej w konflikt z własną matką, wysłała wiadomość tekstową o treści „wielka wojna, nie przyjeżdżaj”. Powyższe ustalenie również kłóci się z przedstawionym przez oskarżycielkę obrazem sytuacji, w jakiej miała się znaleźć. Próżno doszukiwać się w jej działaniach śladów towarzyszącej jej obawy o życie, a zarazem grozy sytuacji, z jaką rzekomo została skonfrontowana. Oskarżycielka w każdym sporze z oskarżoną mogła liczyć na wsparcie ze strony wnuczki K. K., o czym doskonale wiedziała. W tak dramatycznej sytuacji zdecydowała jednak, iż nie wezwie wnuczki na pomoc, a wręcz przeciwnie, odradzi jej przyjazd do domu, co kłóci się z jednoczesnym stwierdzeniem o żywionym ogromnym strachu przed dalszymi działaniami oskarżonej, która według opinii pokrzywdzonej jest osobą nieobliczalną i groźną, jednakże dotychczas nie kierowała agresji przeciwko własnej córce K. K..

Następną istotną kwestią, na którą Sąd meriti zasadnie zwrócił uwagę, był sposób zachowania oskarżonej w toku scysji z matką, wynikający wprost z depozycji pokrzywdzonej. Na prośbę oskarżycielki posiłkowej, która nagle zasłabła, M. F. miała podać jej nitroglicerynę, który to lek pokrzywdzona zażyła. Gdyby zatem istotnie oskarżona postępowała w tak agresywny sposób, jak opisywała to oskarżycielka posiłkowa, tj. groziła matce śmiercią i życzyła jej zgonu w bólach i męczarniach (k. 129v), jako zupełnie nielogiczny jawił się gest w postaci przyniesienia leku na prośbę matki. Nie postępują w ten sposób osoby, które wprost – werbalnie czy też fizycznie – manifestują chęć zaszkodzenia drugiej stronie konfliktu, a nawet pozbawienia jej życia.

Nie sposób przy tym zasadnie wywodzić, aby owo zasłabnięcie pokrzywdzonej miało związek z rzekomą groźbą poderżnięcia gardła. Pamiętać należy o tym, iż B. T. nie znajdowała się wówczas w dobrej kondycji zdrowotnej, na co wskazuje treść jej zeznań dotyczących przebytej choroby nowotworowej czy też problemów z nerkami, wzrokiem i słuchem (k. 129v). W takiej sytuacji wystarczyło, że zaangażowała się w ostry spór z córką i sam ten fakt skutkować mógł osłabieniem czy też złym samopoczuciem. Ponadto z akt sprawy wynika, że finalnie żadna z osób, z którą oskarżycielka posiłkowa miała kontakt po awanturze z oskarżoną, nie wezwała do pokrzywdzonej pogotowia, nie uczyniła tego również sama zainteresowana, co oznacza, że nie było takiej potrzeby, na co wprost wskazywała świadek K. K. (k. 246). Z powyższego płynie wniosek, iż oskarżycielka nie mogła być nadmiernie roztrzęsiona czy też przerażona

po konfrontacji z córką, gdyby bowiem faktycznie tak było, osoby jej bliskie z pewnością zdecydowałyby o konieczności udzielenia jej pomocy medycznej celem opanowania emocji i nerwów, zwłaszcza przy deklarowanym, ogólnie złym, stanie zdrowia B. T.. Z całą pewnością nie omieszczałyby również podjąć działań zapewniających bezpieczeństwo B. T., choćby poprzez stosowne działania Policji, skoro miała się pojawić tak poważna groźba pozbawienia życia, zaś pokrzywdzona – jak i inne obecne osoby – uznawały ją za w pełni realną i obiektywnie możliwą do spełnienia przez oskarżoną, niemal w każdej chwili.

Nie można również podzielić zastrzeżeń skarżącej, jakoby Sąd meriti błędnie ocenił zeznania świadków K. K. i M. R., a także świadków T. B., S. D. i Z. S. z tym uzasadnieniem, że nie mają one większego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Należało w pełni podzielić stanowisko Sądu Rejonowego, iż wymienione osoby wszelką wiedzę na temat przebiegu kłótni między B. T. a oskarżoną i Ł. O. czerpali wyłącznie z jednego źródła, a mianowicie od pokrzywdzonej. Nie byli oni bezpośrednimi świadkami zdarzenia, nie byli przy tym zainteresowani wysłuchaniem drugiej strony konfliktu. Świadkowie M. R., T. B. oraz S. D. przyjechali pod dom oskarżycielki posiłkowej na prośbę K. K., wraz z wnuczką B. T., po pewnym czasie od zdarzenia. Wprawdzie z ich relacji wynikało, że oskarżycielka posiłkowa była roztrzęsiona i bardzo zdenerwowana, niemniej jednak brak jest informacji wskazujących na to, z jakich konkretnie przejawów jej zachowań wyciągnęli takie wnioski. Zważyć przy tym należy, iż tego typu emocje mogły nadal być pozostałością po przebytej kłótni, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę i ten fakt, że finalnie okazało się, iż testament, na mocy którego spadek po R. T. dziedziczyć miała wnuczka K. K. okazał się sfalszowany, bowiem podpis spadkodawcy najprawdopodobniej nakreśliła B. T. (ekspertyza grafologiczna k. 223). W takiej sytuacji oskarżycielka miała powody, by czuć się zdenerwowaną, jako że słusznie została posądzona przez córkę o sfalszowanie testamentu.

Podobnie przedstawione przez oskarżycielkę nagranie, sporządzone z udziałem świadka M. R., nie mogło stanowić przekonującego dowodu, iż oskarżona faktycznie dopuściła się czynu z art. 190 § 1 k.k. wobec swojej matki. Owo nagranie, zawierające relację B. T. z przebiegu awantury z oskarżoną i Ł. O., powstało z inicjatywy M. R., partnera K. K., czynnie wykonującego zawód adwokata i zarazem pośrednio zainteresowanego wynikiem rozstrzygnięcia. Treść nagrania wskazuje na to, iż ewidentnie sterował on rozmową, kierując ją na właściwe tory ilekroć pokrzywdzona zanedbała od głównego nurtu opowieści. Umiejętnie formułując pytania świadek wydobył z oskarżycielki posiłkowej najbardziej przydatne w tego typu sprawach informacje dotyczące tego, czy pokrzywdzona obawiała się córki, a konkretnie zrealizowania wypowiedzianej przez nią groźby, czy M. F. i Ł. O. zwracali się do niej na poważnie. Nie była ta zatem swobodna, spontaniczna wypowiedź pokrzywdzonej, jako że rozmówca wyraźnie zadawał jej pytania sugerujące treść odpowiedzi. Nadmienić przy tym wypada, iż ton głosu oskarżycielki utrwalony na nagraniu nie wskazuje na to, by znajdowała się ona w stanie obawy. Świadczył on o jej wzburzeniu mającym silny związek ze sprawami majątkowymi, poróżniającymi członków rodziny. W swej relacji pokrzywdzona skupiała się głównie na opisie agresywnego i wulgarnego zachowania oskarżonej i jej partnera, nie zaś na swoich obawach, o których „przypomniała sobie” dopiero za sprawą pytającego. Zważyć również należy, iż owo nagranie z powodzeniem mogło także posłużyć pokrzywdzonej w dalszym toku postępowania, jako że odtwarzając je mogła przypomnieć sobie nie tyle szczegóły zajścia, co treść własnej relacji na temat jego przebiegu i następnie przytoczyć ją w zeznaniach, co poniekąd również świadczy o ich nieprawdziwości. Gdyby bowiem istotnie zdarzenie o tak gwałtownym przebiegu, jak opisywała to pokrzywdzona, miało miejsce, kwestia jego zapamiętania nie stanowiłaby dla B. T. żadnego problemu. Z pewnością nie można natomiast stwierdzić, aby utrwalone przez stronę postępowania pliki audio stanowiły wiarygodny dowód, świadczący o sprawstwie oskarżonej.

Nie zasługiwał również na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. wobec oddalenia wniosków dowodowych pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, zgłoszonych w piśmie z dnia 11 maja 2017 roku. Zdaniem skarżącej wnioski te miały zmierzać do naświetlenia relacji stron, okresu konfliktu i jego przyczyn, które Sąd określił wyłącznie jako majątkowe. Miały one zatem znaczenie dla oceny, czy pokrzywdzona mogła mieć uzasadnione obawy na skutek zachowania oskarżonej, która uprzednio już dopuszczała się czynów karalnych na szkodę swojej matki, a ponadto zmagiała się z problemem alkoholowym. Tymczasem w istocie wnioski te nie dotyczyły kwestii związanych z przedmiotem niniejszego postępowania, nie były w żaden sposób przydatne dla rozstrzygnięcia istotnych okoliczności w sprawie, zaś okoliczność w postaci występowania między stronami głębokiego konfliktu, nie tylko o charakterze

majątkowym, ale i osobistym, nie była kwestionowana. To wszak przez pryzmat tego konfliktu Sąd a quo dokonywał oceny całokształtu materiału dowodowego. Nie zostało przy tym stwierdzone, aby nieporozumienia między oskarżoną a B. T. miały podłoże li tylko majątkowe, Sąd przyjął bowiem, że spór o prawo własności nieruchomości stanowiło główną oś konfliktu, co oznacza, że pozostałe przyczyny rodzinnych kłótni mogły mieć różnorodny charakter. Z faktu, iż oskarżona miała problemy z nadużywaniem alkoholu, że oskarżycielka posiłkowa składała inne zawiadomienia o czynach popełnionych na jej szkodę przez córkę nie sposób wywodzić jednak wniosku, iż M. F. dopuściła się zarzucanego jej czynu. W związku z powyższym Sąd a quo miał pełne podstawy ku temu, by wnioski dowodowe pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej oddalić, decyzja ta znalazła swoje umocowanie w stosownym przepisie art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. i była przekonująco umotywowana (postanowienie k. 269). Z kolei takie dokumenty zaliczone przez Sąd w poczet materiału dowodowego, jak odpis postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po R. T. w drodze dziedziczenia ustawowego (k. 189) czy też ekspertyza biegłego z zakresu kryminalistycznych badań identyfikacyjnych rękopisów (k. 212-224) miały pośrednio znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, dowodziły bowiem prawdziwości twierdzeń M. F. o sfałszowaniu testamentu, mocą którego dokonano rozporządzenia na rzecz K. K.. Tym samym rzutowały też na ustalenia w przedmiocie powodu i przebiegu konfrontacji, do jakiej doszło w dacie objętej zarzutem. Z faktu dopuszczenia owych dowodów z dokumentów z pewnością nie można wywodzić niekonsekwencji w działaniach Sądu I instancji, czy też naruszenia zasady obiektywizmu.

Reasumując, materiał dowodowy, którym dysponował Sąd meriti i na który powoływała się skarżąca, należycie oceniony zgodnie z kryteriami wyrażonymi w art. 7 k.p.k., nie dostarczył podstaw do przypisania oskarżonej zarzucanego jej czynu. Takowe przypisanie byłoby możliwe jedynie w razie ustalenia, że faktycznie doszło do sformułowania groźby pozbawienia życia względem oskarżycielki posiłkowej, która to groźba musiałaby wywołać skutek w postaci wzbudzenia w zagrożonym uzasadnionej obawy, że zostanie spełniona. Wprawdzie wyjaśnienia oskarżonej M. F. sprowadzające się do zaprzeczania, aby między nią i jej konkubentem a B. T. doszło do kłótni w dniu 10 kwietnia 2015 roku, rozmijały się z prawdą, niemniej jednak powyższe nie oznacza, że w całości za wiarygodne należało potraktować zeznania pokrzywdzonej w zakresie przebiegu owej scysji. Oskarżona negując fakt spotkania z oskarżycielką posiłkową zmierzała do podważenia u podstaw wersji swojej matki. Wersja ta nie mogła się jednak ostać z innego powodu, a mianowicie wobec tego, że wszechstronna ocena materiału dowodowego nie potwierdziła, by M. F. groziła B. T. pozbawieniem życia, demonstrując przy tym nóż. Sama wielość świadków wspierających zeznania oskarżycielki posiłkowej nie mogła przemawiać za uznaniem tychże za wiarygodne. Wszyscy ci świadkowie dowiedzieli się o występkę oskarżonej wyłącznie z relacji pokrzywdzonej, już zaś uważna analiza owej relacji utrwalonej na nagraniu na potrzeby niniejszego postępowania, a nadto pewnych przejawów zachowania B. T. po awanturze z oskarżoną prowadziła do wniosku, iż nic nie wskazywało na to, by oskarżycielka posiłkowa znajdowała się w stanie obawy o własne bezpieczeństwo w związku z wyartykułowaną groźbą poderżnięcia gardła.

W tym stanie rzeczy wszelkie argumenty podniesione przez skarżącą uznać należało wyłącznie za przejaw polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego i przeprowadzoną przezeń oceną dowodów, nie znajdujące potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy. W tym stanie rzeczy zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. był zupełnie chybiony. Sąd meriti przeprowadził rzeczową analizę wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów, dokonał oceny ich wiarygodności i na tej podstawie słusznie stwierdził, że nie jest możliwe przypisanie M. F. sprawstwa zarzucanego jej czynu, gdyż wiarygodny zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na tego typu ustalenia, która to konstatacja powodowała konieczność uniewinnienia oskarżonej od dokonania zarzucanego jej czynu. Treść sporządzonego uzasadnienia wyroku, aczkolwiek lapidarna, wskazuje na to, iż Sąd dokonał przekonującego powiązania okoliczności wynikających z poszczególnych dowodów, które łącznie przemówiły za uznaniem, iż M. F. nie groziła pozbawieniem życia B. T..

Sąd drugiej instancji podziela dokonaną przez Sąd meriti ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Sąd Rejonowy przekonująco umotywowował swoje stanowisko i nie sposób skutecznie czynić zarzutu, że potraktował zebrany materiał dowodowy w sposób wybiórczy.

Wymaga także podkreślenia, iż odrzucenie przez Sąd pewnych dowodów w końcowej ocenie, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów, stanowi uprawnienie Sądu dokonującego ustaleń faktycznych z pełnym

uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i nie może być uznane za przejaw naruszenia zasady obiektywizmu jak i art. 410 k.p.k. Jest oczywistym, że w przypadku istnienia dowodów o przeciwnej wymowie Sąd będzie skonfrontowany z koniecznością opowiedzenia się za określoną wersją, co siłą rzeczy wyklucza możliwość czynienia ustaleń w oparciu o każdy ujawniony w toku postępowania dowód, skoro część materiału dowodowego należy w toku oceny odrzucić jako niewiarygodną.

W związku z powyższym za bezzasadny uznać należało zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, którego miał się dopuścić Sąd I instancji poprzez ustalenie przebiegu zdarzenia z dnia 10 kwietnia 2015 roku niezgodnie z dowodami zebranymi w sprawie. Ów zarzut jest immanentnie związany z zarzutami naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów postępowania i jest pochodną odmiennej oceny dowodów, dokonanej przez skarżącą w wywiedzionym środku odwoławczym, która to ocena nie zasługuje na podzielenie. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że o błędzie w ustaleniach faktycznych można mówić tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada zasadom logicznego rozumowania. Mógłby być zatem skuteczny jedynie w razie wykazania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy, jak również doświadczenia życiowego i logiki dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie dowodów. Apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej takich wymogów nie spełnia, a jej istota sprowadza się do forsowania odmiennej wersji zdarzeń, z pominięciem większości przeprowadzonych dowodów, do których odniósł się Sąd meriti. Przedstawiona w uzasadnieniu środka odwoławczego argumentacja jest jedynie dowolną oceną faktów i okoliczności, i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

Z racji tego, że podniesione w apelacji zarzuty wobec kwestionowanego rozstrzygnięcia okazały się niesłuszne, zaś Sąd Rejonowy nie dopuścił się nadto tego rodzaju uchybień proceduralnych, które powodowałyby konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania lub podjęcia przez Sąd innych działań z urzędu ingerujących w treść zapadłego wyroku, Sąd odwoławczy, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Wobec tego, że oskarżycielka posiłkowa w toku postępowania odwoławczego korzystała z pomocy pełnomocnika (adwokata) z urzędu, która zgłosiła wniosek o przyznanie wynagrodzenia, oświadczając jednocześnie, że koszty udzielonej stronie pomocy prawnej nie zostały pokryte ani w całości, ani też w części, Sąd odwoławczy zasądził na jej rzecz kwotę 516,60 zł, w oparciu o § 4 ust. 1 i 3, § 17 ust. 2 pkt 4 i ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714).

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono oskarżycielkę posiłkową B. T. od obowiązku zwrotu kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, przy uwzględnieniu jej trudnej sytuacji rodzinnej i materialnej.